

[kapłan archidiecezji krakowskiej, prof. dr hab. nauk teologicznych, kierownik Katedry Katolickiej Nauki Społecznej w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Zajmuje się współczesnymi zjawiskami społecznymi, popularyzator nauczania społecznego Kościoła katolickiego. Autor ponad 100 dzieł z zakresu teologii i socjologii, sektologii, historii idei, katolickiej nauki społecznej, etyki życia gospodarczego, manipulacji społecznych i religioznawstwa]

Moc słowa – błogosławieństwo i złorzeczenie

STRESZCZENIE

Religia jest zjawiskiem odrębnym od wszelkich innych przejawów kulturowych i psychicznych. Jest działem kultury obejmującym dziedzinę poznania opartego na wierze nadprzyrodzonej, zachowania człowieka (kult, postępowanie moralne) i instytucje (Kościół). Język *sacrum*, rozumiany jako język religijny w węższym znaczeniu, charakterystyczny jest dla wypowiedzi, którymi poszczególni ludzie lub całe społeczności dają wyraz swemu kontaktowi z *sacrum*, kontaktowi, w którym mogą być zaangażowane zarówno uczucia, jak też rozum, intuicja i wola. Tę odrębność *sacrum* i *profanum* odzwierciedla język, który funkcjonuje w obrębie danej religii. Istotną właściwością języka religijnego jest obecność wartościowania. Wiara łączy się z uznaniem wartości i antywartości transcendentnych oraz zajęciem określonej postawy moralnej. Biblia bardzo poważnie traktuje moc słowa – najpierw Bożego, a później ludzkiego. Słowo (gr. *logos*) w mentalności semickiej było traktowane jako coś, co człowiek wypowiada i co jest nośnikiem informacji. Bóg słowem stworzył świat. Analogicznie słowo człowieka, stworzonego na obraz Boga, mogło skutkować szczęściem lub nieszczęściem. Słowo sprawiało to, co znaczyło. Człowiek został stworzony do panowania nad światem, czyli – w biblijnym znaczeniu – do wzięcia odpowiedzialności za niego, co ma ogromne znaczenie. Ludzkie słowo może budować, podnosić, dodawać sił – błogosławić, ale też może być wręcz złorzeczeniem.

SŁOWA KLUCZE: Błogosławieństwo, przekleństwo, rytuał, Biblia, Kościół.

Według Arystotelesa „Słowa są symbolicznymi znakami (*symbola*) wrażeń doznawanych w duszy, a dźwięki pisane są znakami dźwięków mówionych. Jako pisane, a także jako mówione, nie są dla wszystkich ludzi te same. Ale to, czego przede wszystkim są znakami (*semia*), wrażeń doznawanych w duszy,

jest takie samo dla wszystkich, a więc i to, czego są te wrażenia podobiznami (*homeiomata*), mianowicie rzeczy są również takie same”¹.

Słowa są więc wynikiem konwencji, a nie wynikają wprost z natury. One same podlegają modom, zwyczajom, wpływom obcych kultur czy celowej deformacji. Mogą się zmieniać, chociaż prawda bytu, do którego się odnoszą, pozostaje taka sama. Nie zależy ona od nazywającego ją języka, gdyż prawda nie jest efektem umowy, ani dowolnie ustanowionych reguł. Podstawa prawdy znajduje się poza mową. Słowa najwyżej mniej lub gorzej ujmują jej sens².

Pojęcia i słowa, którymi dysponujemy są jedynie narzędziami do formułowania zdań, opisu rzeczywistości, wyrażania przypuszczeń i różnych teorii. Pojęcia lub słowa nie mogą być ani prawdziwe, ani fałszywe. Służą jednak opisowi świata i językowi, w którym człowiek argumentuje swe racje³. Prawda jednak nie „mieszka” w słowach, lecz tam, dokąd słowa odsyłają: w realnym świecie, który jest dla nich odniesieniem⁴. Ta prawda, zasłaniana przez kłamców publicznych, wykorzystuje słowa do kreacji „nowych prawd”, które fałszywie wpisują się w nowy, narzucany język. Nie zmienia on rzeczywistości, ale dla wielu staje się przeszkodą dla zrozumienia, czym jest prawda.

Współczesny człowiek jest pełen nienawiści, a jeszcze częściej lęku i buntu. U podstaw jego nienawiści jest odmowa zaakceptowania siebie jako stworzenia, brak perspektywy teologicznej dla swego życia. Papież Benedykt XVI 20 lutego 2009 roku wyraził tę prawdę słowami: „Człowiek nie jest absolutem, tak jakby ‘ja’ mogło się oddzielić i postępować jedynie według własnej woli. Jest to sprzeczne z prawdą o naszym jestestwie. Prawdą o nas jest przede wszystkim to, że jesteśmy stworzeniami, Bożymi stworzeniami, i żyjemy w relacji ze Stwórcą. Jesteśmy istotami stworzonymi do relacji. I tylko akceptując tę naszą relacyjność, dochodzimy do prawdy, w przeciwnym razie popadamy w zakłamanie, a zatem jesteśmy zależni od Stwórcy. (...) Być stworzeniem oznacza być kochanym przez Stwórcę, pozostawać w relacji miłości, którą nas obdarza, która nas uprzedza”⁵.

¹ Arystoteles, *Retoryka – poetyka*, Warszawa 1988, za: B. Allen, *Prawda w filozofii*, PAN Instytut Filozofii i Socjologii, Warszawa 1994, s. 23.

² Por. A. Siemianowski, *Człowiek i prawda*, Wydawnictwo W Drodze, Poznań 1986, s. 29.

³ Por. K. R. Popper, *W poszukiwaniu lepszego świata*, Książka i Wiedza, Warszawa 1997, s. 210.

⁴ Por. M. Opoczyńska, *Dialog innych albo inne monologi. Przypisy do psychoterapii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 16-20.

⁵ Benedykt XVI, *Z radością spotykam się z przyszłymi kapłanami mojej diecezji. Przemówienie do alumnów Rzymskiego Wyższego Seminarium Duchownego 20.02.2009*, „L'Osservatore Romano” [wyd. pol.] 30 (2009) nr 4, s. 28-29.

Świat elektronicznych przekażników stał się przestrzenią stwarzaną przez tzw. *hejt* – pełen nienawiści, pogardy, złości, adresowany do konkretnej osoby, jak i przedstawicieli danego narodu, płci, osób o innym światopoglądzie niż reprezentowany przez hejtera, wyznawców danej religii czy grupy politycznej.

Hejt (ang. *hate* – *nienawiść*) pojawił się w Internecie, wyrażany nie tylko za pomocą słów, ale też grafiki (memów, gifów), czy filmów – by łatwiej zapadał w pamięć odbiorców. Przekazywane w ten sposób treści nie mają żadnej wartości merytorycznej. To treści ukierunkowana wyłącznie przeciwko danej osobie lub grupie osób⁶.

Hejter (z ang. *hater* – *nienawistnik, przeciwnik, krytykant*) to określona osoba, która poświęca swój czas i zaangażowanie dla publikacji w Internecie – najczęściej pod pseudonimem – agresywnych, obraźliwych i skrajnie krytycznych komentarzy. Te wystąpienia są postrzegane jako akty cyberprzemocy i psychicznego nękania (*stalking*). Często występuje w nich mowa nienawiści – adresowana najczęściej do osób publicznych.⁷

1. Słowo jako wyraz świata wartości człowieka

Człowiek nie może bezpośrednio przekazać ani ujawnić swych aktów wewnętrznych, są one jakby zamknięte w jego „ja”. Łącznikiem między świadomością a światem zewnętrznym są zmysły, które reagują tylko na podniety fizyczne. Dlatego też stany świadomości, by mogły być przekazywane innym ludziom, muszą wpiery być przyobleczone w formę podniety fizycznych. Na tej zasadzie oparta jest mowa ludzka.

Od okresu archaicznej Grecji uznawano mowę za cechę konstytutywną człowieka. Podkreśla to także klasyczna definicja człowieka jako „zoon logon echon”, czyli jako „istoty żyjącej, która posiada najpierw ducha i mowę”. Grecy widzieli w mowie ludzkiej konkretyzację absolutnego logosu. W Biblii warta jest podobna myśl, zwłaszcza w scenie nadawania przez Adama imion stworzeniom. W znacznie późniejszych analizach, np. Herdera, mowę osądza się z biologicznego punktu widzenia – posiada ona „funkcję odciążającą”,

⁶ Zob. A. Sierant, *Hejt, czyli o mowie nienawiści w internecie. Przyczyny i konsekwencje hejtu*, <https://www.poradnikzdrowie.pl/psychologia/emocje/hejt-czyli-o-mowie-nienawisci-w-internecie-przyczyny-i-konsekwencje-hejtu-aa-TubH-9VZu-bTsz.html> [dostęp 03.11.2022].

⁷ Hejter, <https://dobryslownik.pl/slowo/hejter/218709/> [dostęp 03.11.2022].

oznacza oderwanie (*Entbundenheit*) człowieka od biologii, pojęte jako możliwość nadbudowanej refleksji spełnianej w stosunku do „Ja” i „Nie-ja”⁸.

Współcześni neostrukturaliści brytyjscy wszystkie działania, które przekazują jakieś informacje, określają jako „działania ekspresyjne” i wyraźnie odróżniają je od biologicznych działań organizmu ludzkiego, jak oddychanie, metabolizm i inne, oraz od działań technicznych, które zmierzają do zmiany stanu fizycznego świata (kopanie rowów, budowanie domów). Działania ekspresyjne to wszystkie te, które „albo po prostu mówią nam coś o zmianie świata takiego, jakim on jest, albo inaczej, zmierzają do zmiany jego znaczenia przez dostarczenie wyjaśnień metafizycznych”⁹.

Działania ekspresyjne sklasyfikowane są najogólniej jako sygnały, znaki i symbole. Znaki i symbole stanowią wspólną kategorię oznak. Sygnał różni się od oznak tym, że określa on związek automatyczny, mechaniczny między dwiema rzeczywistościami (np. słyszę głos dzwonka, co skłania do otwarcia drzwi; pragnienie skłania do poszukania czegoś do picia), a oznaka jest związkiem natury opisowej, jest kulturowo ustaloną konwencją. W obrębie oznak można wyodrębnić: znaczenia i oznaki naturalne. Znaczenia (*signa*) określają wszelkie związki dokonywane na zasadzie arbitralnego ludzkiego wyboru, zaś oznaki naturalne wskazują na związki naturalne (np. dym jest wskaźnikiem ognia). Subkategoriami znaczeń są symbole i znaki. W przypadku symbolu związek między dwiema rzeczywistościami jest metaforyczny i całkowicie arbitralnie ustalony. Rzeczywistości te pochodzą z różnych kontekstów kulturowych, np. gdy mówimy „ten mężczyzna nazywa się John” – imię „John” jest symbolem tego mężczyzny. Znak wskazuje na jakiś wewnętrzny związek, chociaż jest on pewną konwencją kulturową. Dwie rzeczywistości związane ze sobą w znaku pochodzą z tego samego kontekstu kulturowego, a związek między nimi jest metonimiczny, tzn., że „część zastępuje całość”. Gdy np. mówimy: „te zwierzęta to świnie”, wówczas słowo „świnia” jest znakiem „tych zwierząt”; gdybyśmy powiedzieli, że „xy to świnie”, wówczas określenie „świnie” stałoby się symbolem, a nie znakiem xy. Ze znakiem mamy też do czynienia, gdy mówimy, że korona oznacza królestwo, a mitra jest znakiem biskupa. Rozróżnienie między znakiem (*metonimią*) a symbolem (*metaforą*) jest ogólnie przyjęte w strukturalizmie, służąc m.in. do

⁸ Por. A. Diemer, *Kurs elementarny filozofii. Antropologia filozoficzna*, tłum. P. Taranczewski, Instytut Filozofii Papieskiego Wydziału Teologicznego, Kraków 1981, s. 49-50.

⁹ E. Leach, *Kultura i komunikowanie. Logika powiązań symbolicznych. Wprowadzenie do analizy strukturalnej w antropologii społecznej*, w: E. Leach, A. J. Greimas, *Rytuał i narracja*, tłum. M. Buchowski, A. Grzegorzczak, E. Umińska-Plisenko, PWN, Warszawa 1989, s. 21-98.

analiz kultury. I tak np. magia homeopatyczna jest oparta na związku metaforycznym, a magia kontaktu – na związku metonimicznym. Strukturaliści sformułowali tezę, że znak nie zdarza się w izolacji, lecz zawsze jest on częścią zespołu znaków, które funkcjonują w ramach specyficznego kontekstu kulturowego oraz, że tylko wówczas przekazuje informacje, gdy jest połączony z innymi znakami i symbolami należącymi do tego samego kontekstu¹⁰.

Człowiek posługuje się znakami porozumienia społecznego, które są wyrazem jego życiowego uzewnętrznienia, a zarazem warunkują jego życie społeczne. Układ znaków służących do wyrażania i przekazywania innym ludziom przeżyć psychicznych człowieka, nazywa się mową. Słowa mają ogromne znaczenie dla ludzkiego myślenia. Do podstawowych funkcji słowa należy:

1. Utrwalanie myśli, nadawanie im wyrazu fizycznego i przekazywalnego, a więc uniezależnienie ich od płynności, nieokreśloności;
2. Upraktycznienie myśli – słowo sprawia, że można się nią posiłkować w obliczeniach liczbowych, w budowie zdań, w rozmowie;
3. Wyjaśnienie myśli – w procesie wewnętrznego myślenia występuje chaotyczne niezróżnicowanie, przepojone pierwiastkami uczuciowymi i wyobrażeniowymi, a w słowie jedne myśli wyodrębnia się od innych, chroni to przed przemieszczeniem, zatarciem różnic, obcymi pierwiastkami. Bywa, że człowiek dopiero wtedy wie, co chciał powiedzieć, gdy myśli swe wyraził słowami;
4. Pogłębienie myśli – są one jakby holowane przez słowa i przez nie ubogacane; słowo skraca myślenie przez „ubranie” go w ścisłe dźwięki-znaki, formułuje dokładniej myśl, uściśla ją, utrwała w świadomości;
5. Uspołecznienie myśli – za pomocą słów człowiek może przekazać innym swe doświadczenia życiowe, a także poznać świat myśli innych ludzi. Wzajemna komunikatywność słowa warunkuje społeczne istnienie jednostki, włączenie jej w życie społeczne. Historia wielu narodów pokazała, że podbicie ich i zniewolenie bardzo często wiązało się z narzuceniem im swego języka, a w ten sposób myślenia, swej „duszy”¹¹.

Wyspecjalizowaną częścią języka jest język teologii. Przy czym nie może być ona rozumiana jedynie jako „nauka o Bogu”. Jan Paweł II w przemówieniu do Kongresu Teologów Europy Środkowo-Wschodniej (Jasna Góra,

¹⁰ Por. B. Olszewska-Dyoniziak, *Spółczesność i kultura. Szkice z antropologii kulturowej*, Universitas, Kraków 1994, s. 89-104.

¹¹ J. Pastuszka, *Psychologia ogólna*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1961, s. 246-250.

15 VIII 1991 r.) przypomniał, że tłumaczenie greckiego *Theo-logia* (i słowiańskiego odpowiednika *Boho-słowie*) jako „słowo o Bogu”, „nauki o Bogu” jest niewystarczające. „Podstawowe i pierwsze jest tu słowo Boga”¹². Słowo teologii o Bogu, nawet jeśli przyjmuje „postać nauki”, za tą postacią nieodłącznie powinno nieść „zbawczy sens”. Sformułowania, ujęcia systemowe, piękno wyrazu to elementy drugorzędne. W tym znaczeniu teologia jest bardzo odległa od pewnych ujęć lingwistyki, odcinających się od potrzeby „sensu”, a lansujących „struktury”. W obrębie teologii język nabiera nowego, niepowtarzalnego wymiaru i znaczenia. Wypowiada słowo Boga¹³.

Subiektywne zaangażowanie i zarazem intencjonalne skierowanie do sfery nadprzyrodzonej powoduje, iż wyrażenia języka religijnego muszą być rozumiane w sensie częściowo zmienionym w stosunku do ich sensów świeckich; rozumienie to dokonuje się mniej lub bardziej intuicyjnie, w zależności od stopnia teoretycznej refleksji nad językiem danej religii. Słowo ma potężną moc. Jest wyrazem ludzkiego ducha, a wielokrotnie związane jest z odwołaniem się ludzi do duchów piekielnych i Szatana. Taką formą „silnego słowa” są złorzeczenia. W świecie pogańskim szeroko rozrosła się magia związana z przekleństwami oraz próby uwolnienia się od nich w tzw. rytuałach odegnań. Liczne księgi czarnej magii są podręcznikami zawierającymi teksty z klątwami, szkodzeniem innym ludziom czy tzw. urokami. Wśród najcięższych przekleństw, wymienia się w ich złorzeczenia dotyczące matki, ojca czy kapłana lub króla¹⁴.

Religia jest zjawiskiem odrębnym od wszelkich innych przejawów kulturowych i psychicznych. Jest działem kultury obejmującym dziedzinę poznania opartego na wierze nadprzyrodzonej, zachowania człowieka (kult, postępowanie moralne) i instytucje (Kościół). Język *sacrum*, rozumiany jako język religijny w węższym znaczeniu, charakterystyczny jest dla wypowiedzi, którymi poszczególni ludzie lub całe społeczności dają wyraz swemu kontaktowi z *sacrum*, kontaktowi, w którym mogą być zaangażowane zarówno uczucia, jak też rozum, intuicja i wola. Tę odrębność *sacrum* i *profanum* odzwierciedla język, który funkcjonuje w obrębie danej religii¹⁵.

¹² Jan Paweł II, *Otrzymałiście Ducha przybrania za synów*, Libreria Editrice Vaticana, Rzym 1992, s. 75.

¹³ T. Paszkowska, *Integrująca rola słowa*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 2000, s. 55-63.

¹⁴ J. Herbut, *Język religijny*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 16.

¹⁵ Por. J. Puzynina, *Człowiek – Język – Sacrum*, w: *Człowiek – dzieło – sacrum*, red. S. Gajda, H. J. Sobeczko, Opole 1998, s. 25 n.

Istotną właściwością języka religijnego jest obecność wartościowania. Wiara łączy się z uznaniem wartości i antywartości transcendentnych oraz zajęciem określonej postawy moralnej. Wartościowanie to ma związek z apoteozą osób świętych, szczególnie Boga, w odniesieniu do którego absolutyzacji ulegają wszystkie wartości, gdyż On jest ich źródłem i doskonałym nosicielem. Poznanie Boga rodzi się w człowieku wraz z adoracją, czyli postawą uwielbienia i zachwytu. Język religijny stanowi więc kontekst, w którym słowa zaczerpnięte z ogólnego języka, zyskują swoiste – w najwyższym stopniu pozytywne nacechowanie aksjologiczne (np. *matko, ojcze, pośredniczko, nadziejo* itp.)¹⁶.

2. Biblia jako podręcznik błogosławieństwa

Rytualny gest błogosławieństwa spotkać można w każdej religii, niezależnie od czasu i miejsca. Już antyczne kultury przekazują naukę o tym, jak ojciec błogosławił swoje dzieci. Ten bardzo ekspresyjny gest oznaczał przedłużenie ciągłości ducha rodziny. Pobłogosławiony syn stawał się – w naturalny sposób – nową głową rodziny, biorąc w opiekę także starzejących się rodziców. Człowiek w swoim istnieniu zawsze pragnie błogosławieństwa, gdyż słowa błogosławieństw są pełne mocy, która udziela zbawienia, prawnie jest znakiem przekazania władzy, staje się elementem pomyślności i radości życia trwającego w sposób nieprzerwany w danej dynastii, rodzinie czy społeczności. W błogosławieństwie ukryte jest przekonanie, że życie to dar, który pochodzi z wysoka, to udzielanie się mocy Boga w rzeczywistości każdego dnia. W głębi serca człowieka istnieje wielki lęk przed przekleństwem Pana, Jego odwróceniem się od swych stworzeń. Błogosławieństwo oddala taką ewentualność, stanowi pewność dla człowieka wierzącego, że Bóg kocha swe dzieci. W błogosławieństwie tkwi przekonanie, że Bóg je przyjmuje, nie opuści ich, jest przy nich, wysłuchuje i napełnia je swymi darami. W geście błogosławieństwa jest także zawarta nadzieja, że oddala on wszelkie zło, ponieważ moc, która pochodzi z wysoka, zwycięża wszystkie przeszkody i usuwa zagrożenia¹⁷.

Historia patriarchów zaczyna się od zapewnienia: „Pan rzekł do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukażę.

¹⁶ Por. M. Makuchowska, *Język religijny względem pozostałych odmian polszczyzny*, w: *Od Biblii Wujka do współczesnego języka religijnego*, red. Z. Adamek, S. Koziara, Tarnów 1999, s. 183-187.

¹⁷ Por. A. Donghi, *Gesty i słowa. Wprowadzenie do języka symbolicznego*, przekł. A. Hajduk, seria: Biblioteka Horyzontów Wiary, Wydawnictwo WAM, Kraków 1999, s. 72-73.

Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślawię: stanesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy tobie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i Ja będę złorzeczył, i Ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12, 1-3). Po raz pierwszy błogosławieństwo Boże staje się obietnicą na przyszłość. Bóg czyni Abrahama pośrednikiem swego błogosławieństwa dla całej ziemi. Tak będzie pokonane przekleństwo, które ściągnęli na siebie budowniczo wieży Babel (por. Rdz 11, 1- 9). Bóg wkacza w historię ludzkości, aby błogosławić ludziom całej ziemi.

Późniejsza tradycja, zawarta w Księdze Powtórzonego Prawa, łączy błogosławieństwo Boga z przymierzem Mojżesza, zawartym na Synaju. Odzyskanie wolności – księga była pisana podczas niewoli babilońskiej – jest możliwe pod warunkiem szczerego nawrócenia do Boga i zachowania Jego przykazań. Obietnica głosi: „Spłyną na ciebie i pozostaną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego” (Pwt 28, 2). Jeśli jednak lud nie dochowa wierności: „Przekłęte będzie twoje wejście i wyjście” (Pwt 28, 19). Decyzja należy do ludu przymierza: „Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo” (Pwt 30, 19). Błogosławieństwo należy do istoty przymierza, a obejmuje zarówno obietnice, jak i tragiczne sankcje dla tych, którzy nie dochowali wierności Bogu.

Trzecia tradycja dotycząca błogosławieństwa Bożego, tzw. kapłańska, wiąże się z udzielaniem przez Boga ludziom błogosławieństwa w liturgii, za pośrednictwem kapłanów z rodu Aarona, brata Mojżesza. Mojżesz poleca – w imieniu Boga – synom Aarona: „Tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiecie im: Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe przed tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech Pan zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarza pokojem. Tak będą wzywać imienia mojego nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił” (Lb 6, 23-27).

Udzielanie błogosławieństwa było obowiązkiem kapłanów z polecenia samego Boga (Lb 6, 22-27). Błogosławieństwa były wypowiedane także nad miejscami i przedmiotami, dla zarezerwowania ich dla spraw Bożych lub ustrzeżenia przed złem. Bycie błogosławionym było synonimem bycia szczęśliwym, trwania w świętości i chwale. Stąd błogosławienie Bogu wyrażane w formule „Błogosławiony jesteś, Panie!”, obecne jest w Psalmach (por. Ps 28; Ps. 31). Ta tradycja – kapłańska – nawiązuje do stworzenia świata: „Bóg, widząc, że były dobre, pobłogosławił tymi słowami: Bądźcie płodni i mnożcie się, abyście napełniały wody w morzach, a ptactwo niech

się rozmnaża na ziemi” (Rdz Rdz 1, 22). Błogosławieństwo rozciąga się na wszystkie stworzenia¹⁸.

Biblia bardzo poważnie traktuje moc słowa – najpierw Bożego, a później ludzkiego. Słowo (hebr. *dabar*, gr. *logos*) w mentalności semickiej było traktowane jako coś, co człowiek wypowiada i co jest nośnikiem informacji. Dla Żyda słowo było jakby żywą, pełną dynamizmu istotą, a wypowiedzenie słowa sprawiało, że niejako żyło ono własnym życiem, wywołując konkretne skutki. I tak wypowiedzenie błogosławieństwa, czy też przekleństwa, było nie tylko życzeniem, lecz także uruchomieniem pewnego procesu. Bóg słowem stworzył świat. Analogicznie słowo człowieka, stworzonego na obraz Boga, mogło skutkować szczęściem lub nieszczęściem. Słowo sprawiało to, co znaczyło. Człowiek został stworzony do panowania nad światem, czyli – w biblijnym znaczeniu – do wzięcia odpowiedzialności za niego, co ma ogromne znaczenie. Ludzkie słowo może budować, podnosić, dodawać sił, ale też może być wręcz złorzeczeniem.

Poruszający zakaz mieści się w Księdze Kapłańskiej: „Nie będziesz złorzeczył głuchemu” (Kpł 19, 14). Bóg bierze w obronę tych, którzy nie mają szans się obronić przed przekleństwem, bo nie może go nawet usłyszeć.

Złorzeczenia dosięgają jednak przewrotnych nieprzyjaciół, którzy „odpłacili mi złem za dobre i nienawiścią za moją miłość” (Ps 109, 5). Życzenia wobec niego, a raczej złorzeczenia, są niezwykle radykalne: „Gdy go sądzić będą, niech wyjdzie jako przestępca, niech prośba jego stanie się winą. Niech dni jego będą nieliczne, a urząd jego niech przejmie kto inny! Niechaj jego synowie będą sierotami, a jego żona niech zostanie wdową! Niech jego dzieci wciąż się tułają i żebrzą, i niech zostaną wygnane z rumowisk! Niechaj lichwiarz czyha na całą jego posiadłość, a obcy niech rozdrapią owoc jego pracy! (...) Miłował złorzeczenie: niech się nań obróci; w błogosławieństwie nie miał upodobania: niech od niego odstąpi! Niech się odzieje przekleństwem jak szata; niech ono przeniknie jak woda do jego wnętrzości, i jak oliwa wejdzie w jego kości!” (Ps 109, 7-11, 17-18).

W Księdze Liczb jest zapisana historia Balaka, który wzywa pogańskiego wieszczą Balaama, aby na jego życzenie i za dużym wynagrodzeniem przeklinał lud Izraela, z którym Balak prowadził wojnę. Wtedy to interweniował sam Bóg, który wręcz „przymusił” Balaama, aby zamiast złorzeczyć, błogosławił Izraelowi (Lb 22-24). Dla Boga bowiem nie jest obojętne, czy Jego lud będzie błogosławiony czy przeklinany.

¹⁸ A. Tronina, *Błogosławcie, a nie złorzeczcie*, „Niedziela” (2021) nr 1, s. 12-13.

Błogosławieństwo ojcowskie było związane z przywilejem pierworództwa. Bardzo pouczająca i znacząca jest historia z wymuszonym przez Jakuba, przed Ezawem, błogosławieństwem Izaaka, którego nie dało się odwołać (por. Rdz 25, 29-34; 27, 1-4). Wcześniej Ezaw sprzedał Jakubowi swe pierworództwo – za miskę soczewicy – czego wynikiem było podstępne przyjęcie przez Jakuba błogosławieństwa.

Hebrajski rzeczownik *dabar* ma bardzo szeroki wachlarz znaczeń: oprócz słowa oznacza także *rzecz*, *czy wydarzenie* lub *sprawę*.

W Starym Testamencie słowo Boga pełni podwójną funkcję: informacyjną – przekazuje pewną prawdę; oraz sprawczą – wywołuje nowość. Stwórca zaczął stwarzać świat wypowiadając słowo. Jak napisał św. Jan Apostoł: „Wszystko przez Nie się stało” (J 1, 3); „W Nim było życie” (J 1, 4)¹⁹.

Błogosławieństwo nie zawsze oznaczało życzenie. Patriarcha Jakub błogosławi przed swoją śmiercią swoich dwunastu synów, każdemu z osobna, nie każdemu mówi rzeczy łatwe i przyjemne (por. Rdz 49, 1-28). To słowo pochodzące od Boga, dane synom Jakuba jako światło na drogę ich życie.

Błogosławieństwo w Biblii oznacza życzenie lub powinszowanie z powodu otrzymanych darów, cnót czy korzystnej sytuacji. Bóg w Starym Testamencie nakazał kapłanom przekazywać Jego błogosławieństwo ludowi. Czytamy: „Pan mówił do Mojżesza tymi słowami: «Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławić synom Izraela. Powiecie im: Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech wróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem. Tak będą wzywać imienia mojego nad synami Izraela, a Ja im będę błogosławił»”. (Lb 6, 22-27). To jednocześnie wezwanie do pokornego działania przed Bogiem, uznanie Jego wyższości i panowania – dla działania na rzecz zbawienia. Źródłem i początkiem wszelkiego błogosławieństwa jest Bóg – ponad wszystko błogosławiony²⁰. On, jedyny dobry, wszystko dobrze uczynił, aby swoje stworzenia napełnić błogosławieństwami i nieustannie, także po upadku człowieka, udzielił ich na znak miłosierdzia.

Błogosławieństwa Bożego dotyczy tzw. Modlitwa Jabesa: „A wzywał Jabes Boga Izraela mówiąc: «Obyś skutecznie mi błogosławił i rozszerzył granice moje, a ręka Twoja była ze mną, i obyś zachował mnie od złego, a utrapienie moje się skończyło!» I sprawił Bóg to, o co on prosił” (1 Krn 4, 9-10). Błogosławienie jest czynnością Boską, która daje życie i której źródłem jest

¹⁹ T. Siemieniec, *Wcielone Słowo*, „Niedziela” (2021) nr 1, [Niedziela Liturgiczna] s. V.

²⁰ Por. *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 382*; Rz 9, 5.

Ojciec. Jego błogosławieństwo jest równocześnie słowem i darem. Błogosławieństwa są odpowiedzią na naturalne pragnienie szczęścia. Pragnienie to ma Boskie pochodzenie. Bóg wszczepił je w serce człowieka, by przyciągnąć je do siebie, ponieważ tylko On może je zaspokoić. Błogosławieństwo jest radością z tego, że jestem, że żyję, że mogę cieszyć się swoim istnieniem, jest spełnieniem, szczęściem, budowaniem swojej wartości, powodzeniem²¹.

Chrystus objawił się jako największe błogosławieństwo Ojca. Jezus ukazany jest w Ewangelii jako błogosławiący braciom, zwłaszcza słabym i potrzebującym. Wielokrotnie kierował On modlitwę błogosławieństwa do Ojca (por. Mt 9, 31; 14, 19; 26, 26; Mk 6, 41; 8, 7. 9; 14, 22; Łk 9, 16; 24, 30; J 6, 11).

Gdy nastala pełnia czasu, Ojciec zesłał swojego Syna, który przyjął ciało i przez Niego ponownie udzielił ludziom wszelkiego błogosławieństwa duchowego. W ten sposób dawne przekleństwo przemieniło się dla ludzi w błogosławieństwo, kiedy „narodziło się Słońce sprawiedliwości, Chrystus, który jest naszym Bogiem. On uwolnił nas od potępienia i przywrócił nam łaskę”²².

Jezus rozpoczął swoje Kazanie na Górze podaniem katalogu błogosławieństw, z których osiem odnotował św. Mateusz (Mt 5, 3 n), a cztery Ewangelista św. Łukasz (Łk 6, 20 n). Słowo „błogosławieni” (dosłownie: szczęśliwi) stanowi treść paschalnej obietnicy Chrystusa. W Kazaniu na Górze opisują one paradoks: ubodzy, cisi, smutni, miłosierni, czyniący pokój, czystego serca – posiadają królestwo, będą oglądać Boga, dostąpią miłosierdzia i radości. Błogosławionymi Chrystus nazywa tych, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je (por. Łk 11, 28). W scenie Sądu Ostatecznego do tych, którzy byli w swoim życiu miłosierni, mówi: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie Królestwo przygotowane wam od założenia świata” (Mt 25, 34). Do dzisiaj Kościół wynosząc kogoś do chwały ołtarzy, nazywa go *błogosławionym*²³.

Błogosławieństwo udzielone Abrahamowi wypełniło się w Chryście, przechodząc na synów, którzy „w całej pełni błogosławieństwa” zostali powołani do nowego życia. Jako członkowie Kościoła – Ciała Chrystusa, rozprzestrzeniają owoce tego Ducha, aby leczyć świat Bożym błogosławieństwem. Stało się ono udziałem wszystkich, którzy przyjęli Chrystusa i Jego

²¹ Zob.: B. H. Wilkinson, *The Prayer of Jabez: Breaking Through to the Blessed Life*, Multnomah Publishers 2009; J. Witko, *Jabes. Modlitwa i błogosławieństwo, które zmieniają życie*, Wydawnictwo Esprit, Kraków 2019; Ł. Buksa, *Jabes*, https://www.youtube.com/watch?v=Io13y7vC5_g [dostęp 03.11.2022].

²² *Liturgia Godzin*, t. IV, s. 1141. Por. Ga 4, 4; Ef 1, 3.

²³ D. Szczerba, *Praktyczny leksykon modlitwy*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2008, s. 22.

naukę²⁴. Chrześcijanie należą do tych, którzy „odziedziczyli błogosławieństwo”. Jak uczył Jezus: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą, błogosławcie tym, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają” (Łk 6, 27 n). Naukę tę rozwinęli Apostołowie. Św. Piotr przestrzega: „Nie oddawajcie złem za zło, ani złorzeczeniem za złorzeczenie. Przeciwnie zaś, błogosławcie. Do tego bowiem jesteście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo” (1 P 3, 9). Podobnie uczył św. Paweł: „Błogosławimy, gdy nam złorzeczą, znosimy, gdy nas prześladują” (1 Kor 4, 12). W ten sposób bowiem zrywa się piekielny łańcuchy nienawiści – zwyciężając zło dobrem, a przekleństwo – błogosławieństwem (por. Rz 12, 21). Św. Paweł podkreślał powszechny wymiar obietnicy błogosławieństwa, który otrzymał Abraham. Tak Abraham stał się źródłem błogosławieństwa dla wszystkich dzięki swej wierze²⁵.

Błogosławieństwo jest jednym z centralnych tematów biblijnego objawienia. Na powitanie i na pożegnanie ludzie wypowiadali zwykle życzenie: „Bądź błogosławiony!” W tych prostych słowach kryło się przekonanie, że sam Bóg, jako źródło wszelkiego błogosławieństwa udzieli bliźniemu swych darów. Boże błogosławieństwo ma bowiem ogromną moc, której nie mogą zniweczyć żadne złorzeczenia. Formuła błogosławieństwa zawsze przekazuje dobro duchowe, które pochodzi od Boga.

3. Praktyka błogosławieństw w Kościele

W Kościele praktykuje się liczne obrzędy i modlitwy (słowa i znaki), które są błogosławieństwami zanoszonymi w formie prośby dla wyjednania szczególnych łask i darów Boga dla osób i tych rzeczy, które mają służyć do użytku ludzi, dla dobra ich duszy i ciała. Przez te słowa i znaki przywoływana jest pomoc i opieka samego Boga. Wśród nich należy wymienić np.: błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, znak krzyża, błogosławieństwo przy ślubie nowożeńców, pielgrzymów, chorych, umierających, a także błogosławienie: budynków, pokarmów, narzędzi i miejsca pracy itp. Każde błogosławieństwo jest uwielbieniem Boga i modlitwą o Jego dary. Można więc wśród nich wyróżnić: błogosławieństwa osobowe i rzeczowe, niektóre

²⁴ Por. *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, cz. 2, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1994, s. 11-13.

²⁵ Por. A. Tronina, *Błogosławcie, a nie złorzeczcie*, „Niedziela” (2021) nr 1, s. 12-13.

są związane z pewnymi dniami świątecznymi (np. św. Szczepana, św. Agaty, św. Błażeja). Błogosławieństwa mają najczęściej charakter przejściowy, jak np. błogosławieństwo osób, miejsc czy posiłków – należy je i można powtarzać cyklicznie, nawet każdego dnia. Tylko wyjątkowo niektóre błogosławieństwa mają trwałe skutki – w ich wyniku pewne przedmioty (woda, krzyż, obraz, przedmioty liturgiczne) stają się poświęcone Bogu i zastrzeżone do użytku liturgicznego. Bardzo często słowa błogosławieństwa wiązały się z czynieniem znaku krzyża na czole bliskiej osoby. Niekiedy wypowiadało przy tym słowa: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże”²⁶!

Znanym zwyczajem chrześcijan w dawnej Polsce było żegnanie swych bliskich pozostających w domu: „Zostań z Bogiem!”, a wychodzących z niego: „Idź z Bogiem!” To wymowny przykład codziennego zaproszenia Boga do towarzyszenia człowiekowi w jego zwykłych, powszednich sprawach.

Gest błogosławieństwa jest obecny w wielu sakramentach: kapłan błogosławi wiernego, który podchodzi do konfesjonału wyznać swe grzechy; rozgrzesza go także używając znaku krzyża; podczas chrztu rodzice i chrzestni kreślą na czole dziecka znak krzyża; ręka w geście błogosławieństwa spoczywa na głowie proszącego o sakrament bierzmowania czy święceń kapłańskich²⁷.

Gest błogosławieństwa jest jednym ze znaków najczęściej towarzyszących obrzędowi zakończenia obrzędów sakramentalnych. Celebrans najczęściej wypowiada wówczas słowa: „Błogosławieństwo Boga, Ojca wszechmogącego, Syna i Ducha Świętego niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze”.

W liturgii jest znany termin „błogosławieństwo końcowe” (łac. *benedictio*), którym określa się błogosławieństwo udzielane przez celebransa na końcu Mszy św. przed rozesłaniem. Może ono występować w formie zwyczajnej (– Pan z wami. – I z duchem twoim. – Niech was błogosławi wszechmogący Bóg, Ojciec, Syn (+) i Duch Święty. – Amen) lub też w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego (rozbudowana przez specjalne słowa modlitwy wypowiedzianej po wstępnych wezwaniach (Pan z wami. – I z duchem twoim. – *Item missa est. – Deo gratias.*) – zakończone „*Per Christum Dominum nostrum. Amen*” – tuż przed samym trynitarnym błogosławieństwem).

Po słowach „Niech was błogosławi Bóg wszechmogący...” biskup czytni nad wiernymi trzy znaki krzyża, przy wypowiedzianiu imienia każdego z trzech Osób Boskich. Prezbiter i diakon czynią tylko jeden znak krzyża.

²⁶ Por. K. Mysłek, *Krzyż na czole*, „Niedziela” (2021) nr 1, s. 14-15. Por. M. Fruckacz, *Jak błogosławić?* „Niedziela” (2021) nr 1, s. 14.

²⁷ Por. D. Szczerba, dz. cyt., s. 21-22.

W czasie uroczystych Mszy św. sprawowanych przez biskupa lub kilku biskupów może być udzielane błogosławieństwo pontyfikalne, zawierające inną formułę błogosławieństwa i odpowiedzi ludu. Po Mszy św. prymicyjnej prymicjant udziela błogosławieństwa prymicyjnego – wypowiadając wpierw ogólną formułę błogosławieństwa, a potem indywidualnie nakładając dłonie na głowę. Wierni, którzy przyjmują błogosławieństwo, czynią znak krzyża na sobie. Znaczenie błogosławieństwa staje się wyraźniejsze, gdy widzi się go wraz z modlitwą, jaka ma miejsce podczas tych obrzędów. Modlitwa, którą Bóg napełnia swoją mocą, jest istotnie prawdziwym błogosławieństwem, gdyż wyraża pragnienie wspólnoty. Znak krzyża przy błogosławieństwie uwidacznia zaś, jak łaskawość Ojca przechodzi poprzez Krzyż. Chrześcijanin, który żyje krzyżem, żyje Bożym błogosławieństwem²⁸.

Błogosławieństwo ma bardzo dawne źródła. Kiedy dawniej biskup opuszczał katedrę, czynił nad wiernymi znak krzyża. Pod wpływem nalegania wiernych zwyczaj ten przyjął się powszechnie od IX wieku. Błogosławieństwo weszło także w życie bliskich: rodzice błogosławili swe dzieci przed podróżą, nowym etapem życia (ślub, prymicje), wyjściem z domu do pracy.

Po błogosławieństwie ostatnimi słowami kapłana są: „Idźcie, ofiara została spełniona”. Termin *missa*, używany w języku łacińskim na określenie Mszy św., odnosi się do *remissio* – rozesłanie. Kapłan uświadamia wszystkim, że są – jak apostołowie i uczniowie – po to, aby przedłużać dziękczynienie eucharystyczne, być na co dzień żywą Eucharystią. Zakonna siostra, Nulla, zapisała w wierszu znamienne słowa: „Idźcie, Msza się skończyła, Msza się zaczyna”²⁹.

Papież Benedykt XVI uczył: „Słowo pożegnania (*Ite, missa est*) wyraża w sposób syntetyczny naturę misyjną Kościoła” – postulował wprowadzenie szeregu nowych tekstów pożegnania mszalnego, „które wyjaśnią ten związek pomiędzy Mszą Świętą a chrześcijańską misją”³⁰.

Wierni odpowiadają na te słowa kapłana: „Bogu niech będą dzięki” – dziękując za wszystko, co otrzymali od Niego. Kapłan przed odejściem, na znak szczególnej przyjaźni i wdzięczności Bogu, po raz drugi (na początku Mszy po raz pierwszy) całuje stół ołtarza.

²⁸ W. Szetelnicki, *Dłoń szczególnym narzędziem komunikacji w geście błogosławieństwa i modlitwy*, w: *Symbol – Znak – Przesłanie. Wytwory rąk człowieka*, red. J. Marecki, L. Rotter, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2012, s. 65-88.

²⁹ Por. J. Sądel, *Błogosławieństwo*, „Źródło. Tygodnik Rodzin Katolickich” (2016) nr 50, s. 15.

³⁰ Por. Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis* [22 II 2007], nr 51.

Na zakończenie niektórych nabożeństw (np. majówki, różańcowego) udzielane jest błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Również po nim wierni powinni uczynić znak krzyża świętego.

W chwili przyjmowania błogosławieństwa wierni pochylają głowę lub przyklękają. Przez ten gest wyznają swoją wiarę, że wszystko pochodzi od Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Bo wszyscy należą do Boga i stąd bierze się pragnienie życia zgodnego z Jego zamiarami. Tylko ten, kto żyje w Bogu, może żyć Bożą mądrością. Ta świadomość jest szczególnie pogłębiona na końcu celebracji sakramentalnej, która pozwala się wiernym zanurzyć się w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Bóg Ojciec w swojej łaskawości w znaku liturgicznym napełnia ludzi swoimi darami, przepełnia wnętrza człowieka swoim Duchem, byśmy potrafili z Niego zaczerpnąć tyle mocy, ile jest człowiekowi potrzebne dla codziennego życia Ewangelią³¹.

Błogosławić może tylko ten, kto ma władzę, kto umie stwarzać. Bóg błogosławiąc spogląda na swe stworzenia, przywołuje je po imieniu, zwraca się z miłością do serca stworzeń. Błogosławieństwo jest postanowieniem w sprawie tego, co istnieje i co działa. Jest wyrokiem Pana stworzenia, przyrzeczeniem i obietnicą.

Przeciwieństwem błogosławieństwa jest przekleństwo, które oznacza wyrok śmierci, jest pieczęcią potępienia, zwraca się przeciwko sercu, jest rozkazem zamykającym krynicy Życia. Moc Bożego błogosławieństwa Bóg użył tym, którzy go zastępują na ziemi. Otrzymali tę moc ojciec i matka – dzięki duchowej sile sakramentu małżeństwa. Kapłan posiada tę Moc dzięki sakramentalnej sile święceń. Przez siłę chrztu i bierzmowania moc błogosławieństwa – jak uczy Katechizm – jest dana temu, kto „miłuje Boga z całego serca swego i ze wszystkich sił swoich a bliźniego swego jak siebie samego”³².

Zewnętrzny wyraz błogosławieństwa uzyskuje się za pomocą ręki, a dokonuje się przez jej gesty. Rękę kładzie się na głowie adepta (bierzmowanie, święcenia kapłańskie), ręka kreśli znak krzyża na czole lub nad całą postacią człowieka. Ręka jest „szafarką”: ona tworzy, kształtuje, podaje.

Gest błogosławieństwa obdarza człowieka pewnością, że Bóg w swojej dobroci przychodzi mu z pomocą, wzbogaca swoją Mocą i towarzyszy mu przez całą drogę życia. Dzięki błogosławieństwu Boga człowiek żywo postrzega Jego obecność.

³¹ Por. A. Donghi, dz. cyt., s. 72-73.

³² KKK, 1110.

THE POWER OF THE (SPOKEN) WORD – BLESSING AND CURSING

SUMMARY

Religion as such is a phenomenon quite different from all other cultural and psychological manifestations. It is a branch of culture covering the field of cognition based on supernatural faith, human behaviour (worship, moral values and moral conduct) and institutions (the Church). The language of “sacrum”, understood as a religious language in the narrower sense, is characteristic for the expression by which individual people or whole communities articulate their contact with “sacrum”, a contact in which both feelings and reason, intuition and will can be involved. This separateness of “sacrum” and “profanum” is reflected in the language that functions within almost every religion. An essential appropriateness of religious language is the presence of evaluation. Faith is connected with the recognition of transcendental values and anti-values and the taking of a specific moral attitude. The Bible takes very seriously the power of the word, first God’s and then man’s as well. The “word” (Greek “logos”) in the Semitic mentality was treated as something that a man expresses and which is also a certain shipper (carrier) of information. God created the whole world with a power of His word. Similarly, the word of a human being, created in the image of God, could result in happiness or unhappiness. The word figure out what it meant. The human was created to rule over the world, that is – in the biblical sense – to take responsibility for it, which is of great importance. A human word can build, lift and give strength – what means blessing, but it can also be a curse.

KEYWORDS: Blessing, curse, ritual, Bible, Church.